

# Magdalena Mruszczyk

---

## Spółeczeństwo i państwo z perspektywy "rodu ludzkiego" Stanisława Staszica = Society and the state from the perspective of "human ancestry" by Stanisław Staszic

---

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 9, 189-201

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Magdalena Mruszczuk**

**Spółeczeństwo i państwo z perspektywy „rodu ludzkiego”  
Stanisława Staszica**

**Society and the state from the perspective of „human ancestry”  
by Stanisław Staszic**

**Streszczenie**

W artykule omówiono filozoficzną koncepcję genezy społeczeństwa i państwa według polskiego filozofa okresu Oświecenia – Stanisława Staszica. Uczyniono to na podstawie jego poematu „Ród ludzki”, który można uznać jako utwór najbardziej reprezentatywny dla tego typu problematyki podjętej przez polskiego myśliciela. Stanisław Staszic uznawał istnienie koniecznych i nieuchronnych praw natury, które rządzą rozwojem całego świata i całej ludzkości. Polski filozof, uważał, iż warto je poznać, aby umieć pokierować rozwojem rzeczywistości tak, by wyeliminować z niej tendencje antyrozwojowe – przeczące prawom natury. Z tego powodu „Ród ludzki” Staszica jawi się nie tylko jako jego największe dzieło filozoficzne, ale także jako swoisty podręcznik zawierający przepis na przyszłe i najlepsze rządy polityczne, niezależnie od narodowości i stanu społecznego.

**Summary**

In the article was presented the philosophical conception of origin of the society according to Polish philosopher of period of the Enlightenment - Stanisław Staszic's. It was made on the basis of his poem „Human Ancestry”, which can be recognize as the most representative work for this type of problems undertaken by the Polish thinker. Stanisław Staszic recognized the existence necessary and inevitable laws of the nature which rule of the development of the whole world and whole humankind. The Polish philosopher thought that it is worth to get to know them to know how to control the development of reality so, to eliminate the no progression tendencies - denying the rights of nature. From this reason „Human Ancestry” by Staszic appears as not only the largest philosophical work but also as the special textbook including the recipe for the future and the best political rules, independently from nationality and social state.

**Słowa kluczowe:** teoria państwa, teoria społeczeństwa, filozofia polska, filozofia społeczna, filozofia polityczna

**Key words:** theory of the state, theory of society, Polish philosophy, social philosophy, political philosophy

Urodzony w 1755 roku w Pile (Wielkopolska), a zmarły w 1826 w Warszawie<sup>1</sup> Stanisław Staszic znany jest jako geolog, przyrodnik, duchowny katolicki, a nade wszystko działacz polityczny i filozof doby Oświecenia w Polsce. Łącząc badania empiryczne<sup>2</sup> i lekturę pism ówczesnych przyrodników, jak Georges Buffon (prekursor ewolucjonizmu)<sup>3</sup>, oraz filozofów, zwłaszcza francuskich, z własną głębszą refleksją w kwestiach społecznych, politycznych i ekonomicznych, autor *Rodu ludzkiego* – poematu historiozoficznego próbuje nakreślić rys dziejów ludzkości od początku istnienia człowieka po czasy mu współczesne. Dzieło to i zawarta w nim problematyka stanowi wyraz szerokich zainteresowań będących udziałem naukowych i politycznych poczynań Staszica na przełomie kilkudziesięciu lat, oraz wiedzy zdobytej podczas podróży, jakie ów odbył w celach naukowo-badawczych po wielu regionach Europy, zwłaszcza zaś po górach. Poznał wówczas rodzime Karpaty, a także Alpy i Apeniny. Rodzi się zatem pytanie: czego Staszic spodziewał się znaleźć przemierzając nietkniętą cywilizacją zakątki świata przyrody? Jerzy Sikora pisze:

Szukał on w dziejach ludzkości jednej, zasadniczej linii rozwoju społeczeństw. Dzięki temu «Ród ludzki» nie przedstawia historii jakiegokolwiek narodu, kraju czy też państwa, lecz jest po prostu jak najbardziej ogólnym zarysem dziejów całej ludzkości w jej integralnym rozwoju. Staszic był przeświadczony, iż w swoim obszernym utworze wykazał prawidłą rozwoju historycznego i siły nim rządzące<sup>4</sup>.

Ta trafna uwaga wyżej zacytowanego autora jest również ważna w perspektywie narodowościowego kontekstu, w którym dojrzewała teoria sformułowana w *Rodzie ludzkim*. Opublikowanie dzieła poprzedziło wydanie *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* oraz *Przestróg dla Polski*<sup>5</sup>. Atmosferę i kontekst w jakich powstawał *Ród ludzki* niezwykle barwnie opisuje również Jerzy Sikora ukazując sytuację wcześniejszej rozmowy Staszica z niejakim Kajetanem Koźmianem – serdecznym przyjacielem filozofa:

Staszic chciał się ułożyć na spoczynek, ale myśl, podekscytowana pasjonującą go rozmową, spędzała sen z oczu. Mało tego, pogрузzył się w dalszych rozmyślaniach. Przypomnił sobie, jak to podczas tragicznych dla Ojczyzny wydarzeń napisał główną część «Rodu ludzkiego». Usunął się wtedy w ciszę lasów Zwierzyńca, nie-

---

<sup>1</sup> Zob. B. Suchodolski, *Z dziejów polskiej filozofii i nauki*, w: *Historia nauki polskiej. 1795 – 1862*, t. 3, red. B. Suchodolski, Wrocław 1977, s. 349, 354.

<sup>2</sup> Staszic posługując się doświadczeniem empirycznym odwoływał się do obserwacji, porównania i statystyki. Tę metodę i jej narzędzia wykorzystywał nie tylko w geologii, ale także w historiozofii. Samą historię rozumiał jako zbiór doświadczeń, które można obiektywnie poznać, i z których można korzystać w przyszłości. Por. B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, Warszawa 1965, s. 69-78.

<sup>3</sup> Zob. J. Skoczyński, *Oświecenie*, r. V, w: J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 214.

<sup>4</sup> J. Sikora, *Stanisław Staszic*, Katowice 1974, s. 275.

<sup>5</sup> Por. B. Suchodolski, *Z dziejów polskiej filozofii i nauki...*, s. 409.

daleko Zamościa. Tam zagłębił się w rozważania nad ciosami wymierzonymi naszymu narodowi, aby odpowiedzieć na dręczące nie tylko jego ale i innych myślicieli pytanie, dlaczego tak się stało<sup>6</sup>.

Warto też dodać, że dzieło, o którym mowa, powstawało czterdzieści lat, od 1780 do 1820 roku<sup>7</sup>. Zostało opublikowane mimo obowiązującej wówczas cenzury. Staszic miał absolutną pewność, że antyszlacheckie, antyfeudalne oraz antyklerykalne poglądy, jakie w nim zawarł, były wystarczająco skuteczną zaporą dla jego legalnego wydania. Niestety część ukrytych wcześniej przez autora egzemplarzy dostała się w ręce wielkiego księcia Konstantego i za jego sprawą została zniszczona<sup>8</sup>.

Tak scharakteryzowana sylwetka naukowa Stanisława Staszica – polskiego filozofa okresu Oświecenia – oddaje główną miarę jego twórczości. Jednak wydaje się, że niezbędnym jej dopełnieniem, które szczególnie ważne jest dla zrozumienia filozoficznej koncepcji genezy społeczeństwa i państwa wyłaniającej się z poematu, jawi się fakt, że czas działalności naukowej autora przypadł na tzw. drugi okres polskiego Oświecenia, w jego ostatnim ćwierćwieczu<sup>9</sup>.

Oświecenie w Polsce zaczęło się dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, a zatem wówczas, gdy w Europie właściwie już się kończyło. To lata panowania Augusta III Sasa. I chociaż również jego dwór propagował idee oświeceniowe<sup>10</sup>, były to lata jałowe naukowo, odznaczające się stagnacją oraz konsekwentnym podupadaniem Rzeczypospolitej szlacheckiej<sup>11</sup>. Sytuację pogarszał fakt ingerencji Austrii, Prus i Rosji w wewnętrzne spawy Polski, których konsekwencją stały się kolejne rozbiory<sup>12</sup>. Edukacja w Polsce utknęła na niezmiernie niskim poziomie, z którego zdołała się podnieść dopiero za sprawą Komisji Edukacji Narodowej oraz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Ale to już tzw. czasy stanisławowskie. Od tej pory zadaniem szkół nie będzie uprawianie nauki dla samej nauki, ale przekazywanie takiej wiedzy, którą będzie można wykorzystać w praktyce, a szczególnie w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym. Innymi słowy, chodziło o ukształtowanie i wychowanie dobrego obywatela, czemu miał służyć rozwój badań naukowych, zwłaszcza w dziedzinach ścisłych. Tu, na polu geologii, działał również Stanisław Staszic<sup>13</sup>, który jednoznacznie pozytywnie odniósł się do pomysłu na nową edukację:

---

<sup>6</sup> J. Sikora, *Stanisław Staszic...*, s. 273.

<sup>7</sup> Zob. J. Skoczyński, *Oświecenie...*, s. 217.

<sup>8</sup> Zob. J. Sikora, *Stanisław Staszic...*, s.277-278.

<sup>9</sup>Zob. J. Skoczyński, *Oświecenie...*, s. 204.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 198-199.

<sup>11</sup> Por. J. Sikora, *Stanisław Staszic...*, s. 7.

<sup>12</sup> Zob. J. Skoczyński, *Oświecenie...*, s. 200.

<sup>13</sup> Zob. ibidem, s. 201-202.

Nauki i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy są w praktyce do użytku publicznego zastosowane. Przeto należy koniecznie stosownie do każdego wydziału szkoły głównej tuż zakładać instytuty aplikacyjne czyli praktyczne<sup>14</sup>.

Staszic dorastał w rodzinie, dzięki której już od dzieciństwa miał kontakt z ludźmi znającymi rzeczywistość społeczno-polityczną ówczesnej Polski, a nawet z ludźmi, którzy brali udział w jej kształtowaniu. Ojciec Staszica – Wawrzyniec – był burmistrzem Piły, dlatego w jego rodzinnym domu często toczyły się rozmowy z udziałem rajców, dotyczące zarówno przyszłości, jak i przeszłości polskiego narodu<sup>15</sup>. Jakkolwiek sprawa wyglądała w rzeczywistości, fakty te mogły mieć wpływ na poglądy już dorosłego Stanisława. Po ukończeniu szkoły średniej w Poznaniu wstąpił do seminarium duchownego. Tam zastał go pierwszy rozbiór Polski (1772)<sup>16</sup>. W związku z tym, że już wówczas Staszic zapowiadał się na rzetelnego i dociekliwego naukowca, J. Sikora podaje informacje, które w pewnej mierze przybliżają powód, dla którego ów obrał drogę kapłaństwa. I chociaż informacje te można odczytać jako anegdotę dotyczącą życia Staszica, nie są one nieuzasadnione z perspektywy faktów znanych z biografii myśliciela, które mówią, że Staszic nigdy w praktyce nie pełnił publicznej posługi duszpasterskiej. Wspomniany autor zwraca uwagę, że przemożny wpływ na podjęcie decyzji o wstąpieniu do seminarium duchownego był sposób, w jaki Staszica wychowywała matka, która tuż po jego narodzinach poleciła syna Boskiej opiece jako dziecko najmłodsze w rodzinie, o którego los należało zawczasu zadbać. Stanisław Staszic wspominać miał swoją matkę jako kobietę niezwykle religijną i jednocześnie przesadną<sup>17</sup>. Sam problem nie stanowi właściwie zagadnienia, które winno być podjęte na łamach wypowiedzi traktującej o filozoficznej koncepcji genezy społeczeństwa oraz państwa tegoż myśliciela. Problem należy do sfery, która w ogóle zdaje się wymykać filozoficznym interpretacjom. Jednak nie można zignorować faktu, że w swoim poemacie i w innych publikacjach nawiązujących do tematyki historyczno-społecznej, Staszic wielokrotnie odwołuje się do zjawisk życia społecznego, jakimi są religia i wierzenia religijne oraz przesady i zabobony, traktując je jako elementy ściśle z sobą powiązane i poszukując ich źródeł. Robiąc to, myśliciel wskazuje na naturalny proces rozwoju dziejów ludzkości, w toku którego wyłania się zarazem określona forma społecznego życia grup ludzkich wraz z określonymi stosunkami władzy i własności oraz związana z nią i równie ściśle określona forma wyrazu religijnych przekonań człowieka.

Nie ulega wątpliwościom, że tak postawiona kwestia stanowi znamię oświeconych czasów, w których żył i tworzył autor *Rodu ludzkiego*, a jednocze-

---

<sup>14</sup> S. Staszic: *Uwagi do rodu ludzkiego*, w: *Staszic. Pisma filozoficzne i społeczne*, red. B. Suchodolski, t. 2, Kraków 1954, s. 240.

<sup>15</sup> Por. J. Sikora, *Stanisław Staszic...*, s. 8-9.

<sup>16</sup> Zob. *ibidem*, s. 15-18.

<sup>17</sup> Zob. *ibidem*, s. 10-11.

śnie wymaga głębszej analizy, która wskaże oryginalność stanowiska Staszica. Nim dojdzie do rzeczonyj analizy, warto podkreślić, że od samego początku swych rozważań na temat obecnej struktury polityczno-społeczno-ekonomicznej Polski, Staszic wykazywał najwięcej troski wobec losu mieszczan. Nie dało się ukryć, że stanowią oni zapomnianą klasę społeczną pozbawioną przywilejów, jakie przysługiwały szlachcie, mimo że mieszczenie stanowili potencjalnie silną część społeczeństwa. Chociażby *Collegium Nobilium* założone przez Stanisława Konarskiego w Warszawie jako wyraz potrzeby przenikania idei oświeceniowych na grunt polskiej nauki, było szkołą kształcąca w sposób nowoczesny tylko synów szlacheckich<sup>18</sup>. Staszic jako człowiek wykształcony – podobnie jak Hugo Kołłątaj, Jan i Jędrzej Śniadeccy – dostrzegał konieczność oświecenia wszystkich warstw społeczeństwa, a zatem potrzebę powszechnej edukacji. Bo tylko edukacja tych, którzy dziś są od niej odsunięci z racji swego niskiego pochodzenia mogła przynieść uciemnionej Polsce prawdziwe wyzwolenie. To zaś możliwe jest tylko pod warunkiem poznania i uświadomienia sobie prawdy o nieuchronnym charakterze praw natury, które rządzą światem przyrody, światem materialnym, a przez to również światem człowieka<sup>19</sup>.

Angażując się w sprawy społeczne i edukacyjne, Staszic w 1808 roku objął prezesurę Polskiego Towarzystwa Nauk w Warszawie. Wówczas prowadził działalność polityczną głównie na drodze publicystycznej zarówno w okresie Sejmu Czteroletniego w niepodległej jeszcze Polsce szlacheckiej oraz w dobie Królestwa Kongresowego i pruskiej okupacji<sup>20</sup>. Wcześniej polski uczoney odbył studia z zakresu przyrodoznawstwa we Francji. To właśnie tu przesiąknął myślą ewolucjonistyczną i rozwinął swe zainteresowania geologią. Staszic przybył tam w 1779 roku i jak rzecz przedstawia J. Sikora, ta różna od polskiej i zarazem mieszczańskiej sytuacji paryska rzeczywistość wielkomijska, zachwyciła go:

Staszic, pozbawiony pod zaborem pruskim drukowanego słowa, tutaj mógł nasycić się do woli najnowszymi książkami, broszurami i czasopismami, szerzącymi idee oświeceniowe. Rozprawy o prawie natury, o konieczności reform politycznych, a także społecznych, o równości wszystkich ludzi bez względu na ich pochodzenie i o naturalnych, fundamentalnych zasadach organizacji społeczeństwa, jednym słowem to wszystko, co pasjonowało młodego Staszica, tutaj, w Paryżu było jak najbardziej udostępnione<sup>21</sup>.

Dzięki temu mógł przetłumaczyć *Epoki natury* Buffona (1786), którą to pracę zaopatrzył przedmową własnego autorstwa<sup>22</sup> zdając sobie sprawę, jak trudne do zaakceptowania w obecnej sytuacji oświatowej oraz światopoglądowej

---

<sup>18</sup> Zob. J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej...*, s.201.

<sup>19</sup> Zob. B. Suchodolski, *Z dziejów polskiej filozofii i nauki...*, s. 423 – 424.

<sup>20</sup> Zob. B. Suchodolski, *Staszic jako uczoney*, w: *Z dziejów polskiej filozofii i nauki*, Wrocław 19.., s. 408.

<sup>21</sup> J. Sikora, *Stanisław Staszic...*, s. 22.

<sup>22</sup> Zob. J. Skoczyński, *Oświecenie...*, s. 214.

mogą być zawarte w niej, a na wskroś nowoczesne i odważne poglądy. Dlatego już w pierwszych słowach przedmowy pisze:

«Epoki natury» dla uczonych były pisane; ja nie tłumaczyłem jej dla tej największej części ludzi, którzy, jak bobry, śladem swoich ojców zawsze jedno budują i zawsze jedno myślą; ani dla tych, którzy nie umiejąc myśleć, a pamiętając, że sama tylko niewiadomość wielbić ich będzie, lękają się, gdy drudzy myślą – takich boję się i tak przez wzgląd na siebie, jak na nich samych przestrzegam, aby tej książki nie czytali”<sup>23</sup>.

Biografowie Staszica wykazują również, że znał on osobiście samego autora *Epok natury*<sup>24</sup>.

W związku ze swymi zainteresowaniami odbył Staszic liczne podróże przyrodoznawcze, między innymi po Alpach i Apeninach, ale również po Karpatach. Wszystko po to, by zrozumieć konieczne i nieuchronne prawa natury, które – jak sądził – rządzą rozwojem całego świata i całej ludzkości, a w ostatecznym rozrachunku, aby umieć pokierować rozwojem rzeczywistości tak, by wyeliminować z niej tendencje antyrozwojowe – przeczące prawom natury. Dlatego *Ród ludzki* Staszica to nie tylko jego największe dzieło filozoficzne, ale także swoisty podręcznik zawierający przepis na przyszłe i najlepsze rządy polityczne, niezależnie od narodowości i stanu społecznego.

U schyłku XVIII wieku Polacy doświadczali licznych sporów ideologicznych, w wyniku których dochodziło do postulowania coraz to nowych programów reformatorskich dotyczących problemów, które w rzeczywistości porozbiorowej jawiły się jako najważniejsze: zmiana ustroju politycznego, reforma włościan, równouprawnienie polityczne mieszczan itd. Jednocześnie zastanawiano się nad czynnikami, które kierują tymi przemianami i powodują, że dokonują się one na takiej, a nie innej drodze<sup>25</sup>. Barbara Szacka pisze:

Wyraźne są związki pomiędzy kierunkiem zainteresowań Staszica – historiozofo, a kształtem jego programu reformatorskiego i postawą polityczną ujawnioną w pismach z okresu Polski niepodległej<sup>26</sup>.

Staszic jako orędownik walki o lepszy byt dla najniższych warstw społeczeństwa, swe krytyczne uwagi odnoszące się do próby wyjaśnienia obecnej sytuacji historyczno-politycznej i ekonomicznej polskiego narodu kierował szczególnie pod adresem szlachty. Szlachtę, zdaniem oświeceniowego filozofa, należy rozumieć i traktować jako jedynie reprezentanta narodu polskiego. Dlatego powinnością sejmu jest ustanawianie takich praw, które wezmą pod uwagę dobro wszystkich obywateli. Tymczasem stan szlachecki w Polsce jest „absolutnie

---

<sup>23</sup> S. Staszic, Wstęp do przekładu „*Epok natury*” Buffona. *Myśl tłumacza*, w: *Pisma filozoficzne i społeczne...*, s. 245.

<sup>24</sup> Por. J. Sikora, *Stanisław Staszic...*, s. 25.

<sup>25</sup> Zob. B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica...*, s. 7 – 8.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 8.

panujący” tak, jak w innych krajach jedynowładca. Lecz nawet jako jedynowładca, szlachta winna myśleć również o innych, niższych stanach społecznych, dzieląc rządy z mieszczanami i pozwalając im na dostęp do edukacji. To rozsądne podejście do kwestii sprawowania władzy, gdyż każdy władca potrzebuje poparcia poddanych. A tego szlachta nie miała, podobnie jak nie potrafiła trzymać wspólnego frontu wobec interesu swego szlacheckiego stanu jako całości. Zawsze dominował interes indywidualny, a tymczasem stan szlachecki konsekwentnie podupadał, co stanowiło nieprzekraczalną przeszkodę uniemożliwiającą wyłonienie się Rzeczypospolitej, która jako rzecz powszechna (pospolita) stanowi najlepszy i najbardziej sprawiedliwy ustrój państwowy<sup>27</sup>.

Krytykę szlachty łączy Staszic ściśle z krytyką feudalizmu jako wyrazu monopolu władzy ustawodawczej skupionej w jej rękach oraz wyłącznego prawa do posiadania ziemi. Pisze on: „Oprócz szlachty żadnemu Polakowi ani być obywatelem, ani być właścicielem nie jest wolno. Oto istota ustawy Rzeczypospolitej”<sup>28</sup>. Nie można jednak sądzić, jakoby Staszic był wrogiem szlachty. Jego zdaniem miała ona pełnić ważną funkcję obronną kraju. I z pewnością był taki czas, gdy szlachta tę funkcję pełniła. Ale czas ten się skończył. Dlatego „kończy się” również panowanie szlachty a wraz z nim „wyłącznictwo” i „samodzierstwo”.

W dziejach narodów – pisze Staszic – w wszystkich częściach świata jest ten wyraźny w postępie towarzystw obywatelstwa, czyli cywilizacji stopień, w którym mniejsza część dzierży wszystko, a większa jest obdarta z przyrodnych człowieka własności; w którym są pewne rodziny i stany uprzywilejowane, wyłączne prawa, wyłączne udzielnictwo mające, wszyscy zaś inni ludzie, do tych stanów nie należący, są w swoich stosunkach z pierwszymi porównani z bydłętą<sup>29</sup>.

Feudalizm to ustrój społecznej nierówności, symbol rozbicia społeczeństwa, który jednak się przeżył i stał się nieaktualny, ale którego miejsca w rozwoju stosunków społecznych świata ludzkiego nie da się zastąpić<sup>30</sup>. Staszic uważał, że to, co jest, musiało nastąpić, by w przyszłości mogło nadejść coś nowego i zarazem lepszego. Gdyż każda nowość pod jakimś, niekoniecznie każdym względem stanowi coś lepszego od tego co jest<sup>31</sup>.

Historia w ujęciu Staszica, to historia narodów, a nie królów. Naród i państwo, to twór ludzki, na który składa się wiele elementów: prawa, wychowanie, obyczaje itd., a wszystkie one ewoluują i powinny to robić. Ewolucja powoduje również, że powrót do stanu z przeszłości nie jest możliwy, a to w przypadku Polski miało oznaczać, że nie powinna ona dążyć do odbudowania siebie i swoich stosunków politycznych, zarówno zewnętrznych, jak i we-

---

<sup>27</sup> Zob. *ibidem*, s. 30 – 31.

<sup>28</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 24.

<sup>29</sup> S. Staszic, *Uwagi do „Rodu ludzkiego”*..., s. 196.

<sup>30</sup> Por. B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica*..., s. 83, przyp. 5.

<sup>31</sup> Por. *ibidem*, s. 36-38, 44-47.



wewnętrznych, sprzed rozbiorów. Polska sprzed rozbiorów, to Polska szlachecka, a ta – zgodnie z naturalnym i nieuniknionym prawem ewolucji dziejów ludzkości – nigdy już nie obejmie rządów absolutnych, którym, jak pokazała historia, zupełnie nie potrafiła podołać. Gdyż absolutyzm jako taki, to oznaka silnej władzy i silnego wojska oraz zmniejszenie roli i wpływu kleru na sprawy społeczno-polityczne. Podobny przykład widział Staszic w Austrii<sup>32</sup>. Polska szlachta była daleka od wypracowania narzędzi władzy, jakimi posługuje się władca absolutny we właściwym tego słowa znaczeniu.

Co zatem Staszic przewiduje na przyszłość? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy sięgnąć do historiozofii zawartej w *Rodzie ludzkim* i pokazać, jaką drogą – zdaniem filozofa – dochodziło do rozwoju i przekształceń kolejnych struktur społecznych, a później także politycznych, w których żyje oraz funkcjonuje człowiek po czasy współczesne, oraz – co tu najistotniejsze – co stanowi ten czynnik, który inicjuje zmiany. W kontekście tak postawionego problemu Staszic opracowuje koncepcję sześciu etapów rozwoju ludzkości. A każdy z tych etapów jest tak samo nieuchronny w życiu każdej grupy społecznej, jaka kiedykolwiek powstała w przeszłości i jaka kiedykolwiek powstanie w przyszłości, jak nieuchronne i konieczne są prawa natury i nieuchronny oraz rozwój napędzany wszechobecnym i wszechogarniającym procesem ewolucji.

Pierwszy etap wyznaczają zamierzchłe czasy pierwszych ludzi żyjących w stanie natury. Etap ten znajduje swe odzwierciedlenie również w naturze samego człowieka, który ujawnia dobroć i łagodność. Względem przyrody człowiek jest jeszcze bezbronny. Ona mu zagraża i on się jej boi, co należy interpretować jako naturalny, ścisły, wręcz organiczny związek człowieka z przyrodą. Staszic niezwykle barwnie opisuje w poemacie moment zjawienia się człowieka w świecie przyrody. Tym samym buduje sensualistyczną koncepcję człowieka ukazując go jako istotę pierwotnie posługującą się zmysłami w procesie poznawania siebie samego i świata. Człowiek nie został stworzony jako istota w pełni rozumna, która od początku uświadamia sobie swoją odrębność w świecie przyrody i swoją nad tym światem przewagę, jaką daje mu rozum. Człowiek nie ma wyobrażeń wrodzonych, zdobywa je za pomocą zmysłów w toku doświadczalnego spotkania z przyrodą<sup>33</sup>. Te wyobrażenia związane z działaniem wyobraźni, będą człowiekowi w różnym stopniu pomagać, jak i przeszkadzać w radzeniu sobie z otaczającą go naturą<sup>34</sup>.

Staszic starał się nie odwoływać do teologii i zjawisk nadprzyrodzonych. Byłoby to niezgodne z duchem Oświecenia. Prezentował również stanowisko antymetafizyczne i materialistyczne<sup>35</sup>. Jednak próbując nakreślić sytuację początku świata i człowieka, nie tylko nie omieszczał podkreślić, że człowiek sta-

---

<sup>32</sup> Zob. *ibidem*, s. 83.

<sup>33</sup> Por. B. Szacka, *Tradycja i utopia Stanisława Staszica...*, s. 49 – 50.

<sup>34</sup> Zob. S. Staszic, *Ród ludzki*, ks. I, w: *Staszic. Pisma filozoficzne i społeczne...*, s. 16.

<sup>35</sup> Zob. J. Skoczynski, *Oświecenie...*, s. 214.

nowi istotę najdoskonalszą pośród istot stworzonych, ale stwierdza również świat i człowiek swe stworzenie zawdzięcza Bogu. Ta myśl, w jego przekonaniu, nie przeczy ewolucji. Bóg dał początek jestestwom i nadał prawa naturze, a dalszy rozwój potoczył się zgodnie z tymi prawami<sup>36</sup>.

Pozostawanie w stanie natury i na etapie pierwotnej wspólnoty nie było dla człowieka możliwe. Autor pisze:

Więc ani żyć wyłącznie, żyć odosobnionym,  
Ani też na tej ziemi istnieć obojętnym,  
Nie jest w człeka naturze ani w przeznaczeniu.  
Z jestoty zewnętrznymi on jest w ścisłym związku.  
Ma potrzeby z natury dane za powinność;  
Tylko w zewnętrznych jestestwach tej spełniać sposobność<sup>37</sup>.

To Opatrzność miała uchronić człowieka przed niebezpieczeństwami życia pierwotnego, życia w stanie natury, co można interpretować jako przysposobienie człowieka przez Stwórcę do posługiwania się rozumem. Gdyż dalszym postępowaniem człowieka było poznawanie otaczających go istot, również ludzkich. Od tej pory każda zmiana w ludzkim życiu będzie powodowana różnego rodzaju potrzebami<sup>38</sup>, chociaż pierwotnie będą one związane z utrzymaniem życia biologicznego, a później społecznego – w coraz szerszym wymiarze. I to właśnie życie społeczne oraz związane z nim wychowanie człowieka, będzie powodem, dla którego w dobie cywilizacji będzie się wydawać, że różne stany społeczne obejmują ludzi o różnych naturach, a przez to również różnych prawach do wolności, posiadania i władzy. Tymczasem wszystkie prawa i zasady organizujące życie społeczne mają zakorzenienie w prawach natury. A te obowiązują wszystkich w równej mierze i w równym stopniu zobowiązują wszystkich do dbałości o całość, jaką jest społeczeństwo i państwo<sup>39</sup>. Dobro tej całości niejako gwarantuje dobro każdej jego części, chociaż, obserwując szlachetę w dobie feudalizmu Staszic mógł mieć na ten temat odmienną opinię.

Postęp utożsamiany z rozwojem zarówno otoczenia społecznego człowieka, jak i samego człowieka, wiąże się z ewolucją rozumu, który zaczynając dominować w działaniu ludzkim, wprowadza ludzkość na wyższy etap procesu dziejowego. Sam rozum również podlega ewolucji i chociaż ludzie mają warunki i potencjalne możliwości do tego, by działać rozumnie, w pełni rozumni dopiero muszą się stać<sup>40</sup>. Co ciekawe, wyraz tej ewolucji ludzkiego rozumu stanowi odczuwanie współczucia wobec krzywdy dziejącej się innym,

---

<sup>36</sup> Por. B. Suchodolski, *Z dziejów polskiej filozofii i nauki...*, s. 417.

<sup>37</sup> S. Staszic, *Ród ludzki*, ks. I..., s. 16.

<sup>38</sup> Zob. *ibidem*, s. 17.

<sup>39</sup> Zob. B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica...*, s. 62 – 66.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 196.

które pierwotnie dotyczyło sytuacji pomocy w obronie przed niebezpiecznymi zwierzętami<sup>41</sup>.

Ze stanu natury, człowiek wiedziony podstawowymi potrzebami żywymi (jedzenie, poczucie bezpieczeństwa), ale także potrzebą pomagania innym potrzebującym, dochodzi do etapu organizacji społecznej, jaką jest pasterstwo. To okres, kiedy człowiek zakłada również rodzinę i tworzy pierwsze formy wyrazu swych wierzeń religijnych w postaci fetyszyzmu zwierząt i rzeczy zewnętrznych<sup>42</sup>. Zwierzęta jawią się człowiekowi jako z jednej strony pomocne w przetrwaniu, a z drugiej mogące szkodzić. To budzi w człowieku lęk, który starając się zagłuszyć, ubóstwia je.

Pasterstwo zapoczątkowało również „odzierzanie”. Od tej pory coś, co dotychczas było wspólną własnością i do czego wszyscy mieli równe prawa, stało się dobrem przysługującym tylko wybranym jednostkom. Czy zatem własność jest czymś złym? Nie. Posiadanie ziemi i zwierząt nie może być złe, dopóki człowiek realizuje tym prawa natury. Gdy natomiast „odzierża”, a zatem bierze w posiadanie nie dając ziemi ani zwierzętom możliwości rozwoju zgodnie z ich naturalnymi potrzebami, skazuje świat natury na straty, a wraz z nim – siebie i innych ludzi. To już nie jest dobre. Tylko praca może uchronić własność od przekształcenia jej w „dzierz”<sup>43</sup>.

A dzierz szczególnie gwałci prawa natury, gdy „odzierzeniu” podlega drugi człowiek. Pozbawiony praw do ziemi, na której ciężko pracuje, staje się on niewolnikiem. I to nie niewolnikiem praw natury, gdyż tym zawsze będzie podlegał, lecz niewolnikiem drugiego człowieka. Nie ma – zdaniem Staszica – niewolnictwa z natury. Ludzie są różni pod względem sił fizycznych, płci i inteligencji. To przekłada się na wartość ich własności i pracę, jaką wykonują. Nie jest natomiast zgodne z naturą, by ci, którzy ciężko pracują, nic nie zyskiwali, a wręcz traktowani byli na równi ze zwierzętami. Człowiek ma prawo doskonalić to, co dostał od natury<sup>44</sup>.

Człowiek przede wszystkim dostał prawo do życia. Zastanawiając się nad swoją przyszłością, człowiek rozmyślał, planował i w swoisty sposób dojrzewał. To na tej drodze wyłoniło się pasterstwo. Wymuszało ono już nie tyle obronę przez zwierzętami, co obronę „dzierży” przez innymi ludźmi. Pasterstwo oznaczało wyjście ze stanu natury, ze stanu przedspołecznego, w którym nie było żadnych trwałych więzi społecznych, w którym człowiek, podobnie jak zwierzęta, dbał tylko o zaspokojenie głodu, o poradzenie sobie z zimmem

---

<sup>41</sup> Zob. S. Staszic, *Ród ludzki*, ks. II, w: *Staszic. Pisma filozoficzne i społeczne*, op. cit., s. 19 – 21.

<sup>42</sup> Zob. *ibidem*, ks. V, s. 45.

<sup>43</sup> Por. *ibidem*, ks. III, s. 24 – 25.

<sup>44</sup> Zob. *ibidem*, s. 25 – 28.

i z drapieżnikami. Pasterstwo było krokiem ku odzwierzęceniu człowieka w zorganizowanym życiu społecznym<sup>45</sup>. I jakże tu nie chwalić rozumu?

„Władzo! Której jak światy wszechmoceństwu Bóstwa,  
Tak podlegają jest tobie ziemskich stworzeń siła;  
Ty cudna mej jestoty częśćko, której mocą  
Im więcej ja pojmuję, tym tyś niepojętszą!”<sup>46</sup>

Naturalna nierówność pod względem rozwoju rozumu spowodowała, że człowiek zaczął wykorzystywać błędy innych ludzi zagarniając dla siebie coraz więcej i chcąc to robić coraz mniejszym nakładem pracy i własnych sił. A rozum daje wolność czynienia zła<sup>47</sup>. Paradoksalnie zatem, rozwijający się rozum ludzki, poszukując rozwiązań coraz to nowych problemów, zaczyna pytać o pierwszą przyczynę świata. Ponieważ odpowiedź leży w obszarze dociekań metafizycznych, rozum, myśląc co do odpowiedzi, prowokuje narodziny zabobonów związanych z ubóstwianiem nieokiełznanej do końca i nieznannej jeszcze przyrody. Wzmagające się wraz z rozwojem rozumu potrzeby człowieka, zaczynają wymagać coraz większej troski o przyszłość „dzierży”<sup>48</sup> i prewencyjnego podboju ziem innych, potencjalnych napastników z gatunku *Homo sapiens*. Doskonalili się broń, którą chce się zabijać już nie zwierzęta, a ludzi. Wojsko rośnie w potęgę, a wraz z nim rola kapłanów, którzy chcą dawać duchowe wsparcie w walce. Wzmagają się przez to zabobon, a wszystko to wraz z rozwojem rozumu, zwłaszcza, gdy w namyśle nad przyszłością rodzi się wizja rolnictwa, a wraz z nią politeizm<sup>49</sup>.

Rolnictwo uwolniło ludzkość od konieczności poddawania się wpływowi różnych zjawisk przyrody, jednocześnie stwarzając sytuację, w której człowiek musiał przyrodę poznawać dogłębniej, by kierować nią zgodnie z własnymi potrzebami. I to zadanie poznawcze jawi się jako najważniejsze zadanie dla rozumu człowieka. Ale rozochocony rozum i rosnące potrzeby spowodowały dalsze pogłębianie się „odzierzania” tego, do czego prawa mają również inni ludzie. Dalej rozwija się niewolnictwo, podobnie jak niezadowolenie z aktualnego położenia tych, którzy ciężko pracują<sup>50</sup>. Ale przeciwko pasterzom i rolnikom buntują się łowcy – ludzie krwiożerczy i niebezpieczni, a nade wszystko chcący

---

<sup>45</sup> Por. B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica...*, s. 200 – 203.

<sup>46</sup> S. Staszic, *Ród ludzki*, ks. IV..., s. 33.

<sup>47</sup> Por. *ibidem*, s. 34.

<sup>48</sup> Zob. *ibidem*, s. 36 – 40. W niniejszym opracowaniu Bogdan Suchodolski zwraca uwagę na interpretację roli kobiety w pierwszych społeczeństwach pasterskich, jaką proponuje Staszic. Tu kobieta staje się drugim przedmiotem żądzy „odzierzenia”, zaraz po zwierzętach. Ma ona wyznaczoną rolę w utrzymywaniu własności ojca-pasterza. Kobieta to pierwszy niewolnik. Zob. B. Suchodolski, *Staszic. Pisma filozoficzne i społeczne...*, s. 49.

<sup>49</sup> Zob. S. Staszic, *Ród ludzki*, ks. VI–VII, *op. cit.*, s. 51 – 56.

<sup>50</sup> *Ibidem*, ks. IX, s. 72 – 84.

w łatwy sposób zagarniać ziemię i własność innych. Zniewalają oni pasterzy i rolników, tworząc układy feudalne, które powiększają grono uciśnionej i niezadowolonej warstwy społeczeństwa<sup>51</sup>.

Feudalizm jako czwarty etap rozwoju dziejów społecznych człowieka spowodował największą jak dotąd niesprawiedliwość społeczną, stając się przyczyną wykorzystywania chłopów przez szlachtę oraz pozbawiania mieszczan prawa udziału w rządach. Szlachta – zdaniem Staszica – zaczęła współpracować z kapłanami, którzy jak nikt inni potrafili wykorzystać braki w wykształceniu niewolników, umacniając w nich przekonanie, że nie wszyscy są równi wobec prawa<sup>52</sup>. Kwestii chłopów Staszic niestety nie poświęcił wiele miejsca. Ograniczył się tylko do postulatów nadania im większej swobody do opuszczania wsi<sup>53</sup>.

W toku dalszej ewolucji również feudalizm poddaje się przekształceniom, w wyniku których wyłania się monarchia absolutna. Jeden rządzący władca – jedynowładztwo. Paradoksalnie, ten ustrój polityczny stanowi jakieś wybawienie mieszczan i chłopów spod bezmyślnych rządów szlachty, która sama doprowadza do upadku swojego stanu. Coraz bardziej gnuśniejąc szlachta przestała pełnić swą obronną w państwie funkcję. Dlatego jeden z nich przejmuje władzę czyniąc siebie władcą absolutnym. Ponieważ ma on świadomość, że bez poparcia ludu nie może długo władzy utrzymać, rozpowszechnia oświatę, chcąc tym samym pozbyć się ingerencji kleru w sprawy rządu<sup>54</sup>.

I to, jak się zdaje, stanowi początek jego końca. Gdyż monarchia absolutna, zdaniem Staszica, nie jest urzeczywistnieniem idealnego ustroju społeczno-politycznego. Ideał stanowi monarchia konstytucyjna gwarantująca całemu ludzkiemu rodowi równe traktowanie wobec praw, które mogą być prawami organizującymi stosunki społeczne tylko wówczas, gdy zgodne są z prawami natury. Gwarantują również wolność i własność, niezależnie od pochodzenia. A dojście do takich rozwiązań umożliwia jedynie wiedza i nauka, które są synonimem dojrzałego rozumu ludzkiego<sup>55</sup>. Dlatego ludzkość musi przejść wszystkie etapy rozwoju dziejowego jako konieczne stopnie doskonalenia się rozumu. Są one nieuniknione w świecie ludzkim, jak nieunikniony jest proces ewolucji świata przyrody.

Tym samym możemy spodziewać się, że nieunikniony będzie w przyszłości koniec „samodzierży”, „jedynowładztwa” i „wyłącznictwa”. Proces do niego prowadzący rozpoczął się już w momencie zjawienia się człowieka na świecie. I nie sam rozum będzie w tym procesie odgrywał rolę pierwszoplanową, ale wszechobecne antagonizmy i walka niewolników o polepszenie swego

---

<sup>51</sup> Ibidem, ks. VIII, s. 60 – 71.

<sup>52</sup> Por. B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica...*, s. 86 – 87.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 212 -213.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 214.

bytu. B. Suchodolski pisze: „Ani Chrystus, ani Kartezjusz, ani wynalazek druku nie są zwrotnymi punktami dziejów. Periodyzacja Staszica opiera się na analizie dziejowego procesu walki uciskanych z uciskającymi, wydobywa jakościowo różne etapy tego ucisku i tej walki. Widać to również i w zasadniczej koncepcji postępu, który polega na likwidowaniu »wyłącznictwa«, a nie na autonomicznym i automatycznym postępie »rozumu«”<sup>56</sup>. Nie ulega jednak wątpliwościom, że uciskani zaczynają domagać się zmian pod wpływem uzyskiwania swoistej samoświadomości ludzkiej natury i należnych jej praw. Dzięki temu zdają sobie sprawę z sensu walki, którą należy podjąć, by zmienić swe życie społeczne na lepsze, niż dotychczas. Dlatego na koniec warto przytoczyć wielce wymowne słowa autora *Rodu ludzkiego*:

„Przestroga dla następnych już z tego przykładu:  
W każdym postępie nowym społeczeństw człowieczych  
Zawsze najwięcej przeszkód będzie z stanów dawnych,  
Co, choć w mniej doskonałym przeszłym rzeczy składzie,  
Stały lepiej niż w nowym, lepszym towarzystwie”<sup>57</sup>.

A przyszłość? Przyszłość rysuje się w *Rodzie ludzkim* jako powszechne zrzeczenie się narodów – monarchii konstytucyjnych, w czym szczególną rolę odegrają narody słowiańskie, zwłaszcza zaś Rosja<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> B. Suchodolski, *Z dziejów polskiej filozofii i nauki...*, s. 414.

<sup>57</sup> S. Staszic, *Ród ludzki*, ks. VI..., s. 50.

<sup>58</sup> Por. J. Skoczyński, *Oświecenie...*, s. 220.